KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 6 LUTEGO 1934 ROKU. | Nr. 36.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

DWIE DYWIZJE WOJSKA

CZUWA NAD SPOKOJEM W PARYZU.

PARYŻ, 5.2. — Sytuacja polityczna jest w wysokim stopniu naprężona. Jutro mają się odbyć wielkie manifestacje uliczne przeciwko rządowi. Zarówno elmenty prawicowe, jak i komuniści, przygotowują się do tej manifestacji. W szczególności „Action Francaise" czyni gorączkowe przygotowania i mobilizuje wszystkich swych zwolenników. Rząd w obawie rozruchów przedsięwziął szereg środków ostrożności. Policja i garnizon paryski znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

„Le Jour" twierdzi, że z Compiegne wysłano do Paryża kolumny tanków i skonsygnowano dwie dywizje na wypadek rozruchów.

PARYŻ, 5.2. — W ciągu wczorajszych manifestacji aresztowano ogółem 35 osób. Nowomianowany prefekt policji Bonnefoy - Sibour kierował osobiście akcją. W teatrze „Comedie Francaise" podczas przedstawienia szekspirowskiego „Korjolana" doszło do manifestacji antyrządowej. Publiczność zaprotestowała przeciwko usunięciu dyrektora Fabre'a, wznosząc na jego cześć gorące okrzyki i domagając się usunięcia nowego administratora Thomme. Rozlegały się wołania: „Precz z gabinetem Daladiera! Do dymisji!" Hałas i kocia muzyka trwały kilkanaście minut. Po zakończeniu przedstawienia przed teatrem zgromadziły się liczne tłumy, które urządziły manifestacje przeciwko gabinetowi Daladier.

PARYŻ, 5.2. — Cała prasa omawia ostatnie przesunięcia w gabinecie Daladiera. Dzienniki prawicowe wyrażają ostrą krytykę.



STRAJK SZOFERÓW TAKSÓWEK PARYSKICH

obudził, jak widzimy, duże zainteresowanie nawet wśród publiczności, a znalazł naśladowców aż w Nowym Jorku. Na ilustracji widzimy rodzaj zgromadzenia taksówek na placu Opery w Paryżu.

„Echo de Paris" zaznacza, że minister spraw wewnętrznych, Frot zabronił transmitowania przez radio treści listu, skierowanego przez byłego prefekta policji Chiappe'a do premjera Daladiera. Dziennik twierdzi, że sytuacja nie jest opanowana przez rząd i że należy się obawiać burzliwych demonstracji ulicznych.

PARYŻ, 5.2. (Tel. wł.) — W poniedziałek wieczorem spodziewane są manifestacje na ulicach Paryża. W związku z tem dwie dywizje piechoty znajdują się w ostrem pogotowiu.

Na wtorek zapowiedziane zostały demonstracje przed Izbą deputowanych. Ma w nich wziąć udział 20 tysięcy kombatantów, którzy przybędą do Paryża z prowincji.

Ekspose min. Becka

W SENACKIEJ KOMISJI.

WARSZAWA, 5.2. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił ekspose. Po przemówieniu ministra Becka przewodniczący posiedzenie zamknął, oświadczając, że dyskusja nad ekspose p. ministra odbędzie się na posiedzeniu środowem komisji t. j. dnia 7 b. m.

Zwyżka funta

I ZWYŻKA ZŁOTA W LONDYNIE.

LONDYN, 5.2. (PAT). — Dnia 5 b. m. cena złota w Londynie osiągnęła rekordową nienotowaną dotychczas wysokość 140 szylingów za uncję. Zwyżka ta jest szczególnie interesująca z tego powodu, że jednocześnie na wszystkich giełdach nastąpiła zwyżka funta angielskiego. Niektórzy w powyższym fakcie widzą wpływ amerykańskiego dolara oraz wynik ostatnich ożywionych zakupów złota w Londynie, jednak niezależnie od powodów tej zwyżki złota, znaczny wzrost ceny tego miernika wartości, jakim jest złoto ma swoje znaczenie.

WRZAWA I OKLASKI

NA BUDŻETOWEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). Dziś przed południem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Otwierając obrady o godz. 11 min. 45, marszałek zawiadomił, iż protokuł 108 posiedzenia (na którem klub BB. uchwalił nową Konstytucję) jest do przejrzenia w biurze Sejmu.

Pos. Stanisław Stroński (klub Nar.): Proszę o głos w sprawie zarzutu do protokułu ze 108 posiedzenia.

Marszałek: Niech pan zgłosi zarzuty w biurze Sejmu, a potem będziemy je rozważać.

O UNIEWAŻNIENIE UCHWAŁY KONSTYTUCYJNEJ.

Zabrał następnie głos pos. Tempka (Ch. D.), który imieniem klubów: Ludowego, PPS., Ch. D. i N.P.R. wniósł o uchwalenie przez Sejm następującej rezolucji:

„Sejm stwierdza, że głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany Konstytucji d. 26 stycznia 1934 r. odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 Konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu obrad Sejmu, wobec czego uchwała w sprawie zmiany Konstytucji, powzięta na posiedzeniu Sejmu w d. 26 stycznia 1934 r. jest nieważna z samego prawa".

Uzasadniając wniosek powyższy, mówca podniósł, że na posiedzeniu sejmowem dn. 26 stycznia b.r. było rozpatrywane sprawozdanie komisji konstytucyjnej o toku jej prac nad zmianą Konstytucji. Komisja nie stawiała wniosku o przyjęcie jakiegokolwiek projektu ustawy, a obrady Sejmu toczyły się nad tezami, opracowanemi przez pos. Cara. Po ukończeniu tych obrad pos. Car zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego obrad Sejmu nowym punktem posiedzenia, projektem zmiany Konstytucji, proponując jednocześnie uznanie przedstawionych tez za projekt Konstytucji i zastosowanie do tego wniosku skróconego postępowania według artykułu 18 a i b., regulaminu obrad Sejmu. Wniosek p. Cara o zmianę Konstytucji nie był zgłoszony we właściwym czasie i trybie, nakazanym przez część II art. 125 Konstytucji.

W czasie przemówienia pos. Tempki na ławach BB. wybuchał co chwila chóralny śmiech. W pewnej chwili zaprotestowano przeciwko temu energicznie na ławach opozycji.

Przeciwko wnioskowi klubów opozycyjnych o unieważnienie uchwały w sprawie nowej Konstytucji nikt głosu nie zabrał, wobec czego przystąpiono do głosowania. W głosowaniu wniosek klubów: Ludowego, Ch. D., PPS. i N.P.R. odrzucono głosami klubu BB.

REFERAT GENERALNY O BUDŻECIE.

Następnie Izba przystąpiła do II odczytania preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Głos zabrał sprawozdawca generalny poseł Miedziński, który omówił całokształt budżetu podnosząc, że budżet ten jest zmniejszony w stosunku do poprzedniego o 280 milj. zł. Następnie omawia sytuację gospodarczą, kwestję bezrobocia i t.d. Mówca uważa budżet za realny. Wkońcu wnosi o przyjęcie ustawy skarbowej.

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI.

WARSZAWA, 5.2. PAT. Otwierając popołudniowe posiedzenie Sejmu marszałek zakomunikował, że do protokułu ze 108 posiedzenia plenarnego Sejmu zgłosił sprzeciw pos. Stanisław Stroński. Urzędujący sekretarz odczytał ten sprzeciw, w którym poseł Stroński stwierdza, że projekt konstytucji został uchwalony rzekomo nieformalnie i domaga się skreślenia odnośnych ustępów protokułu ze wspomnianego posiedzenia. W głosowaniu Izba większością głosów sprzeciw posła Strońskiego odrzuciła.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku klubów opozycji w sprawie wyrażenia votum nieufności marszałkowi Sejmu. Przewodnictwo objął wicemarszałek Car. W tejże chwili na ławach opozycji rozległa się wrzawa, zaś na ławach B.B.W.R. huczne oklaski. W myśl regulaminu obrad Sejmu bez dyskusji przystąpiono do głosowania nad powyższym wnioskiem. Wniosek o wyrażenie nieufności marszałkowi Sejmu odrzucono głosami klubu BBWR. grupy posła Michałkiewicza, koła żydowskiego i ks. posła Szydelskiego. Gdy po chwili zjawił się na sali marszałek Świtalski i gdy objął przewodnictwo na ławach BBWR. rozległy się oklaski.

BRAK PIERWIASTKA NARODU.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.).

W dyskusji nad budżetem pierwszy zabrał głos poseł Rybarski, poruszając sprawę konstytucji. Mówca podkreślił całkowity brak w nowej konstytucji pierwiastka narodu.

Poseł Langer (Str. lud.) w toku przemówienia oświadczył, że pakt o nieagresji z Niemcami budzi najpoważniejsze zastrzeżenia i że ludowcy bynajmniej nie pzyczynią się do uśpienia społeczeństwa. W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił trwałość sojuszu z Francją, a następnie podniósł konieczność nawiązania bliższych stosunków z Rosją i Czechosłowacją. Ostatni przemawiał bardzo ostro poseł Żuławski z PPS. Dalszy ciąg debat jutro.

Angielskie rewelacje

O ZBROJENIACH RZESZY.

LONDYN, 5.2. Berliński korespondent „Sunday Referee" przynosi sensacyjne rewelacje tyczące się przyjęcia ostatniego memorandum rozbrojeniowego rządu angielskiego.

Korespondent ten twierdzi, że poza dyplomatycznem zadowoleniem, wyrażonem przez niemieckie sfery oficjalne, kryje się pokpiwanie Niemców spowodu naiwności angielskiej, Anglicy bowiem w swem memorandum proponują ograniczenie skali zbrojeń niemieckich, podczas gdy w rzeczywistości Niemcy już dawno w zbrojeniach swych tę skalę przekroczyli.

Korespondent podaje szczegółowy plan niemieckich zbrojeń lotniczych, będący obecnie w wykonaniu, dzięki któremu do maja tego roku posiadać będą 500 samolotów bojowych różnego typu.

Pozatem dodaje korespondent ciekawą wiadomość, że obok 100-tysięcznej Reichswehry, znajdującej się w Niemczech właściwych, posiadają Niemcy osobną Reichswehrę wschodnio - pruską, liczącą dodatkowych 40.000 ludzi, rekrutowanych w Prusach Wschodnich. Wreszcie donosi, że rząd niemiecki zakupił w firmie francuskiej Schneider Creusot 500 czołgów i twierdzi, że w świetle tych cyfr angielski projekt rozbrojeniowy zakrawa na farsę.

Dziś w numerze:

„Żaden świński, lub jeszcze gorszy ryj..."

Mowa Woroszyłowa o stanie „armji czerwonej".

Na kongresie partji komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem obszernie omówił zagadnienie obrony państwa sowieckiego, poruszając na wstępie związane z powyższemi zagadnieniami kwestje hodowli i transportu, kładąc szczególny nacisk na

HODOWLĘ KONIA WOJSKOWEGO

Woroszyłow ostro skrytykował stan kolejnictwa sowieckiego, zarzucając mu dezorganizację i brak elementarnej dyscypliny wśród kolejarzy, przyczem oskarżał komisarza komunikacji Andrejewa o flegmatyczny stosunek do sprawy.

O stanie

CZERWONEJ ARMJI

Woroszyłow wyrażał się bardzo dodatnio, stwierdzając, że zbrojenia stoją na wysokości zadania. Dotyczy to przedewszystkiem czołgów, artylerji, karabinów maszynowych, oddziałów chemicznych i łączności. W lotnictwie znacznie zwiększono ilość aparatów bombardujących i myśliwskich, wyłącznie produkcji sowieckiej. Z braków mówca wymienił niższą od zagranicznych jakość motorów lotniczych i samochodowych. Stopień motoryzacji armji wynosi, według mówcy, 7,74 koni parowych na żołnierza, czyli

WIĘCEJ, NIŻ W ARMJI FRANCUSKIEJ

angielskiej i amerykańskiej. 50% składu osobowego armji przeszło wyszkolenie techniczne, a wraz z obsługą karabinów maszynowych — 70%. Woroszyłow oświadczył ponadto, że cała zachodnia granica Z.S.R.R. od jeziora Ładoga do morza Czarnego oraz granica dalekowschodnia zostały

POTĘŻNIE UFORTYFIKOWANE.

To samo dotyczy obrony wybrzeża bałtyckiego, czarnomorskiego i Pacyfiku.

„Fortyfikacje te — oświadczył mówca — powinny sprawić wielką trudność awanturnikom, którzyby chcieli napaść na ziemię sowiecką". Dzięki kanałowi bałtycko - białomorskiemu, część floty czerwonej została przerzucona na morze Białe. Pozatem zagrożenie Primorja spowodowało rozbudowę floty na Dalekim Wschodzie. Woroszyłow oświadcza, że flocie sowieckiej brak ofensywnych rodzajów broni, jak okręty liniowe i awjomatki. To też podkreślił znaczenie fortyfikacji nadbrzeżnych, łodzi podwodnych i hydroplanów, jako środków obrony, zaznaczając, że ZSRR. na nikogo nie zamierza napadać.

Co do przemysłu wojennego, Woroszyłow uskarża się na niską jakość produkcji i wysokie koszta własne. Natomiast żołnierze dobrze opanowują technikę, o czem świadczy

152.000 WYNALAZKÓW

rocznie, napływających od żołnierzy. Wyszkolenie czerwonej armji stoi na wysokości. Podczas strzelań wykonało zadanki 97% karabinów, 95% ręcznego karabinu maszynowego i 98% ciężkiego karabinu maszynowego. To samo w artylerji, czołgach i awjacji.

Skład socjalny czerwonej armji wygląda, jak następuje: 46,8% robotników, 42,5% chłopów (z czego trzy czwarte kolektywów), 11,7% inteligencji pracującej, 49,3% dowódców i żołnierzy należy do partji, lub Związku młodzieży komunistycznej. Podczas „czystki" usunięto z wojskowych organizacji partyjnych 4,3% członków oraz zdegradowano do stopnia kandydatów lub sympatyków 2,4% (analogiczne cyfry w organizacjach cywilnych wynosiły 17% i 6,3%).

Wśród oficerów i podoficerów procent członków partji wynosił 71,8%, a w oddziałach pancerno - czołgowych 87,3%, w lotnictwie 84,6%, zaś w szkołach wojskowych 94 procent. 78,6% oficerów ma wyższe wyszkolenie wojskowe, lub przeszło specjalne kursy doskonalące.

Na zakończenie Woroszyłow wspomniał o pracy czerwonej armji na polu kulturalno - oświatowem, artystycznem i wychowania wojskowego, oświadczając, że „żaden świński, lub jeszcze gorszy ryj, skądkolwiek by się pojawił, nie zastraszy bolszewików i nie zatrzyma ich niepohamowanego marszu naprzód".

Mowa Woroszyłowa, który parokrotnie podkreślił zasługi Stalina w dziele rozwoju sił zbrojnych Z.S.R.R., była wielokrotnie przerywana frenetycznemi oklaskami. Uczestnicy kongresu po zakończenia przemówienia zgotowali gorącą owację na cześć Stalina i Woroszyłowa. (PAT).



STRASZLIWE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI.
Ostatnie trzęsienie ziemi w Indjach zamieniło bogate i słynne ze swych zabytków architektonicznych miasto Mazafarpur w ruiny.

Czy rozłam

w Chrześcijańskiej demokracji.

W niedzielę podaliśmy krótką informację o sensacji, jaka nastąpiła w Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji. Obecnie pojawiają się ciekawe szczegóły tej secesji. Mianowicie agencja „Press" p. t. „Nowe stronnictwo chrześcijańsko-społeczne" podała wiadomość, że

> Organami prasowymi nowego stronnictwa będą „Głos Narodu" w Krakowie, „Dziennik Bydgoski" w Bydgoszczy oraz „Kurjer Nowy" w Poznaniu. Pozatem utworzono specjalny komitet, do którego weszli m. in. b. minister Michalski, b. minister Tyszka i ks. prałat Kaczyński, a którego zadaniem ma być stworzenie w Warszawie prasowego organu chrześcijańsko-społecznego".

Otóż „Głos Narodu" w numerze wczorajszym kategorycznie twierdzi, że nic o tem nie wie, aby miał być organem nowego stronnictwa i... nie ma zamiaru nim być.

B. minister skarbu prof. Michalski oświadczył co następuje:

> Do żadnego komitetu, organizującego jakikolwiek organ prasowy, nie należę i nie należałem. Nie należę też i nie zamierzam należeć narazie do żadnego stronnictwa. Od chwili mojego ustąpienia z Sejmu, t. j. od r. 1927, postanowiłem nie brać udziału w życiu politycznem. Pracę mają w charakterze radnego na terenie rady miejskiej Warszawy uważam za pracę czysto gospodarczą.

Ks. Kaczyński, redaktor Katolickiej Agencji Prasowej którego komunikat również wymienia, oświadczył:

> Nie mam nic wspólnego ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem, jak również nie biorę udziału w stworzeniu w Warszawie prasowego organu tego stronnictwa. Proszę napiętnować rozsiewanie tego rodzaju wiadomości.

Najbliższe dni wyjaśnią, czy istotnie w Chrześcijańskiej Demokracji nastąpił rozłam, czy też powstało nowe stronnictwo. Jak dotąd większość założycieli składa się z b. członków Ch. D.

Na śmierć skazany

zabójca policjanta.

KATOWICE, 5.2. (Tel. wł.).

W zamiejscowym wydziale Sądu okręgowego w Rybniku odbyła się rozprawa doraźna przeciwko Franciszkowi Siwcowi, oskarżonemu o zamordowanie posterunkowego policji państwowej ś. p. Fojcika.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu Stodolak, oskarżał wiceprokurator dr. Nowotny.

Po przesłuchaniu oskarżonego i 11 świadków oraz trzech lekarzy przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prokurator dr. Nowotny a następnie obrońca z urzędu adwokat Ciszewski.

W godzinach popołudniowych zapadł wyrok skazujący zabójcę policjanta na karę śmierci.

Obrona zwróciła się do p. Prezydenta o ułaskawienie.

Wieczorem nadeszła odpowiedź odmowna, wobec czego wyrok zostanie wykonany jutro rano.

BAŁKANY

POTĘŻNĄ JEDNOSTKĄ TERYTORJALNĄ.

BELGRAD, 5.2. Ministrowie spraw zagranicznych Jewticz, Titulescu, Tewfik Ruszdi Bey oraz Maximos dokonali parafowania paktu bałkańskiego. Wydany w związku z tem komunikat urzędowy stwierdza co następuje:

> „Ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Rumunji, Turcji i Jugosławji zebrali się w dniu 4 lutego w jugosłowiańskiem ministerstwie finansów i dokonali parafowania definitywnego tekstu paktu porozumienia bałkańskiego. Oficjalne podpisanie dokumentu nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia w Atenach. Tekst paktu porozumienia bałkańskiego będzie opublikowany po dokonanem podpisaniu w Atenach".

Powyższy lakoniczny komunikat urzędowy wywołał ogólną sensację, ponieważ oczekiwano, iż zakomunikowane będą w wyczerpującej formie szczegóły co do treści paktu, a zwłaszcza co do deklaracji wstępnej, od której w wysokiej mierze zależeć będzie dalsze ustosunkowanie się Bułgarji wobec paktu.

BIAŁOGRÓD, 5.2. (PAT). — Prasa jugosłowiańska obszernie komentuje zawarcie paktu bałkańskiego. „Wreme" oświadcza, że stosowanie zasady „Bałkany dla narodów bałkańskich" jest obecnie zapewnione. Cztery narody bałkańskie — pisze dziennik zawarły układ, gwarantujący status quo polityczne i terytorjalne oraz zapewniający współpracę i solidarność we wszystkich sprawach dotyczących nietylko nienaruszalności terytorjalnej ale również we wszystkich sprawach ekonomicznych. 4 państwa, które przystąpiły do paktu bałkańskiego tworzą obecnie potężną jednostkę terytorjalną, zdolną do solidarnej obrony przeciw wszelkim atakom.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.70, Holandja 356.75, Londyn 27.40, Nowy Jork 5.52¾, Nowy Jork (kabel) 5.54, Oslo 137.80, Paryż 34.90, Praga 26.24, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 141.50, Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50—43.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25—57.50—58.00 (odcinki po 500 dol.) 58.00—58.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.75—54.00; 6 proc. dolarowa 67.75—67.88 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 88.00—87.75—88.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16.00—15.50; Węgiel 10.00; Lilpop 10.65; Ostrowiec 31.50; Starachowice 10.30—10.35; Zieleniewski 6.00; Haberbusch 40.00.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. (Dillonowska): 81—81½ (w proc.); 7 proc. śląska 64½ (w proc.).

Oblężenie bandyty pod Turkiem.

Dozorca nocny zabity, dwaj policjanci ranni.

We wsi Wola Książęca, powiatu Tureckiego rozegrały się krwawe wypadki.

Policja w Turku otrzymała wiadomość, że ukrywa się tam, w domu swych rodziców, poszukiwany przez władze

BANDYTA,

Józef Janiak. Zorganizowano natychmiast ekspedycję karną.

Wiedząc, że Janiak będzie się bronił do upadłego, komendant posterunku polecił policjantom przywdziać

HEŁMY STALOWE

oraz pancerze ochronne. Oddział wyruszył w nocy z soboty na niedzielę i o świcie przybył do wsi Książęcej. Spotkany dozorca nocny nie mógł dać wyjaśnień, czy bandyta znajduje się we wsi.

Z polecenia komendanta policji dozorca udał się do domu Janiaków, by sprawdzić wiadomość. Zaledwie jednak zapukał, drzwi otworzyły się z impetem i

PADŁO KILKA STRZAŁÓW.

Zawróciwszy, dozorca przebiegł około 20 kroków i runął martwy. Jak się okazało, jedna z kul trafiła go w serce.

Policja rozpoczęła systematyczne oblężenie domu. Bandyta bronił się, strzelając z okien. Od czasu do czasu w strzelaninie następowała przerwa, podczas której policjanci usiłowali skłonić bandytę do kapitulacji. Przed południem Janiak zwrócił się do policjantów z prośbą, by pozwolili jego rodzicom opuścić domostwo.

Prośba ta została uwzględniona. Po wyjściu rodziców, Janiak wszedł na strych, skąd w dalszym ciągu

OSTRZELIWAŁ POLICJĘ.

Pancerze ochronne nie zabezpieczały jednak przed kulami, gdyż dwaj posterunkowi odnieśli rany.

Wreszcie, po upływie 10 godzin, bandyta krzyknął ze strychu, że gotów jest poddać się, gdyż silnie krwawi. Zażądano, by wyrzucił broń i naboje, co spełnił natychmiast. Kiedy zeszedł ze strychu, aresztowano go i odwieziono furmanką do Turka.

Józef Janiak po wyleczeniu się z ran stanie przed sądem doraźnym.

Pożar

CHŁODNI PORTOWEJ.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) Dzisiaj w godz. 11 rano wybuchł pożar w chłodni portowej w Gdyni, która częściowo spłonęła. Straty, spowodowane pożarem, narazie nieokreślone.

ZAGADNIENIE AUSTRJI

Sprawa austrjacka znowu staje się aktualna. Wzmożona kampanja hitlerówców nad Dunajem świadczy, że **ruch narodowo-socjalistyczny nie ustaje w działalności**, by zdobyć i podporządkować Rzeszy republikę austrjacką. Podobno 20 do 25% ludności austrjackiej należy do partji narodowo - socjalistycznej. Wrazie wyborów **stosunek ten podniósłby się jeszcze więcej. Są to wszystko ludzie** bezwzględnie oddani swej idei, należący do wszystkich warstw społeczeństwa, reprezentujący elementy młode, czynne, o psychice wojskowej i bojowej. Rozwijają oni nieustanną propagandę, kierowaną umiejętnie i systematycznie. Akcja ta, **mimo przeszkód, jakie stawia jej rząd kanclerza Dollfussa**, nie jest ostatecznie zbyt trudna, jeśli się zważy **na wielkie moralne i materjalne poparcie, jakiego udziela hitlerowcom austrjackim partja narodowo-socjalistyczna w Rzeszy niemieckiej.** Zresztą agitacja ta rozwija się na podłożu silnych uczuć patrjotycznych pod hasłem ostatecznego zjednoczenia narodu niemieckiego.

W ostatniej swej mowie kanclerz Hitler poświęcił dłuższy ustęp Austrji, oświadczając, że rząd niemiecki nie zamierza wkraczać w wewnętrzne sprawy Austrji, choć z drugiej strony nie dziwi się, że prąd nacjonalistyczny, który ogarnął całą Rzeszę, **toruje sobie żywiołowo drogę również w Austrji.** Przyznaje to pośrednio również kanclerz Dollfuss w swojem wezwaniu do narodu.

Na notę austrjacką, domagającą się oddania sporu austrjacko-niemieckiego do rozstrzygnięcia komisji międzynarodowej, odpowiedział rząd niemiecki odmownie, odrzucając wszystkie punkty i zarzuty rządu wiedeńskiego. Czy kanclerz Dollfuss **skieruje obecnie sprawę przed forum Ligi Narodów?** Byłby to logiczny rozwój wypadków. Lecz co w tej sprawie mogłaby zrobić Liga Narodów? Przecież Niemcy lekceważą ją w sposób ostentacyjny.

Doszłoby tylko do generalnej międzynarodowej dyskusji, która zapewne wykazałaby zawiłość całego zagadnienia. Opinja włoska jest niezbyt zadowolona z ostatniej mowy Hitlera. Kanclerz Rzeszy obsypał coprawda faszyzm i Mussoliniego komplementami, ale **jego stanowisko w sprawie Austrji wywołało niezadowolenie.** Włosi widzą, że Niemcy nie zrzekają się myśli o „Anschlussie". „Lavoro Fascista" łączy te obawy z paktem nieagresji polsko - niemieckim, dowodząc, że Niemcy zawarły go dlatego, by zapewnić sobie spokój na wschodzie dla skierowania całej uwagi na Austrję. W polityce włoskiej natomiast, mimo jej naogół poprawnego stosunku oficjalnego do spraw polskich, nieraz można było dostrzec chęć odwrócenia ekspansji niemieckiej od Dunaju w kierunku Wisły.

Państwa, które są zaabsorbowane sprawą austrjacką, gotowe są dziś wszystkie posunięcia międzynarodowe tłumaczyć tem właśnie zagadnieniem. Dają się słyszeć nawet głosy, że Polska „puściła" Austrję. Ci, którzy tak twierdzą, zapominają, że **nigdy nikt nie prosił Polski o podtrzymywanie Austrji.** Przeciwnie starano się ją zawsze odsuwać od rozstrzygnięć t. zw. zagadnienia naddunajskiego, mimo wielkich interesów gospodarczych, łączących Polskę z Austrją. **I nie z polskiej inicjatywy powstał pakt czterech, który miał osłaniać Austrję bez udziału Polski.** Polityka włoska, której zręczne ewolucje i manewry nieraz podziwialiśmy, musiała się w końcu zagubić w sprzecznościach, które sama stwarzała. Bo na zasadniczej sprzeczności oparta była polityka obrony niezależności Austrji, a jednocześnie popierania Niemiec w ich akcji rewizyjnej, skierowanej przeciw Francji i Polsce.

Kto wie jednak, czy nowa faza sprawy austrjackiej nie zmusi szeregu państw do zmiany taktyki.



W Austrji zbrodnicze zamachy ze strony tajnych „jaczejek" hitlerowskich są na porządku dziennym, co zmusza rząd austrjacki do użycia wszelkich środków zapobiegawczych. A jednak mimo wszystko rozsadzanie Austrji od wewnątrz nie ustaje. Ponieważ szczupłe siły policji austrjackiej są niewystarczające, wzmocniono je ostatnio oddziałami wojskowemi, a ponadto „ochotniczym korpusem ochronnym", zaopatrzonym w broń i daleko idące pełnomocnictwa.

Na rycinie taki patrol „korpusu ochronny" przeprowadza doraźną rewizję na ulicy. Wszystkie te środki jednak zawodzą, i hitleryzm czyni w Austrji coraz większe postępy.

Kongres PPS.

Przy udziale znacznej liczby delegatów, obradował w stolicy kongres socjalistyczny; obradował on przez 4 dni. Na kongresie uwidoczniły się **dwie grupy:** jedna radykalna której przewodził b. poseł Chodyński, druga więcej umiarkowana, reprezentowana przez Komitet wykonawczy PPS., oraz przez członków parlamentarnego klubu socjalistycznego. Grupa radykalna była zwolenniczką zaostrzenia taktyki w obecnych warunkach. Dwie grupy zarysowały się wyraźnie przy wyborze przewodniczącego. Ze strony Centralnego Komitetu wykonawczego wysunięto posła Żuławskiego na przewodniczącego, grupa opozycyjna wysunęła kandydaturę Struga. Wybrano Żuławskiego, jakkolwiek **opozycja była stosunkowo liczna.** Do honorowego prezydjum wybrano wszystkich więźniów brzeskich. Odczytano na kongresie pisma Libermana i Pragiera, nadesłane z zagranicy. Referaty wygłosili: Arciszewski o działalności partji, Niedziałkowski o sytuacji zagranicznej, a Pużak o perspektywach partji na rok bieżący. Rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja. W jutrzejszym numerze omówimy obszerniej kongres PPS., który obradował w atmosferze poszukiwania nowych dróg.

Duch wojenny w Niemczech.

Co widział dziennikarz amerykański.

Jedno z wydawnictw londyńskich wydało świeżo **ciekawą książkę amerykańskiego dziennikarza**, korespondenta paryskiego „New York Herald Tribune" Stowe, w której autor opisuje wrażenia z podróży po Trzeciej Rzeszy. Książka nosi wymowny tytuł: „Hitlerowskie Niemcy to wojna".

Najwięcej uwagi dziennikarz amerykański poświęcił **militaryzacji wszelkiego życia publicznego w Niemczech, przyczem najstraszliwszym** dla niego symptomem jest fakt, że w tym duchu wychowana jest młodzież niemiecka już od najwcześniejszej młodości. Nadzwyczaj brawnie opisuje swe wrażenia spośród młodzieży hitlerowskiej, która ubrana w brunatne koszule i przesiąknięta duchem wojennym ciągnie ulicami. W pochodach ulicznych biorą udział i najmniejsze dzieci, uczęszczające zaledwie do pierwszej klasy szkoły powszechnej. Swe pierwsze spostrzeżenie, charakteryzujące nastroje w Niemczech uczynił przypadkowo: **wpadło mu w rękę pudełko zapałek, na którem był obrazek, przedstawiający żołnierza Heimwehry z karabinem maszynowym.**

W stolicy Rzeszy niemieckiej amerykański dziennikarz widział **więcej mundurów, niż we wszystkich głównych miastach, począwszy od Londynu, a skończywszy na Stambule** razem wziąwszy.

Miljon umundurowanych ludzi to, zdaniem dziennikarza amerykańskiego, przecież za dużo, jeżeli chodzi tylko o utrzymanie porządku publicznego. W radjo niemieckiem podczas przerw odzywają się pierwsze takty hakenkreuzlerowskiej pieśni **„Narodzie do broni".**

Stowe wyjechał do Niemiec nie jako wróg tego państwa, bez żadnych uprzedzeń, ale wrażenia odniesione z tej podróży zmuszają go do zastanawiania się nawet nad najdrobniejszemi szczegółami, albowiem wszystko to dowodzi, że **w Niemczech współczesnych całe życie przepojone jest duchem wojennym, może w większej mierze niż we Włoszech.**

Amerykanin porusza również kwestję niemieckich przygotowań technicznych, które również budzą poważne obawy.

Nie siedział w Sejmie pruskim,

ale za to stojąc, bronił polskości Śląska.

Żywoty świętych opisują nam między innemi życie pewnego pustelnika, który żył w **Azji Mniejszej w pierwszych wiekach po Chrystusie**, a który dla umartwienia całe prawie życie spędził na słupie, skąd pouczał przychodzących doń pobożnych. Przeszedł on do dziejów, jako św. Szymon Słupnik.

W połowie ubiegłego stulecia naród nasz wydał człowieka, który wprawdzie nie stał na słupie w pustyni, ale w sejmie pruskim i który to czynił z pobudek niemniej wzniosłych, bo z pobudek narodowych.

Był nim ślązak, ks. Szafranek.

Oto jak się przedstawia dziwne napozór postępowanie tego kapłana.

Na Śląsku, który odpadł od Polski w 1333 r., lud tamtejszy długo spał, jeśli chodziło o sprawy narodowe. Pierwszymi, którzy zaczęli pracę nad tym ludem w duchu polskim byli — **nauczyciel ludowy Lompa i wymieniony ks. Szafranek.** Ten nawet stał się postacią tak dalece popularną, że lud śląski postanowił wybrać go do sejmu pruskiego. Działo się to około 1850 r.

Nie podobało się to oczywiście władzom pruskim. Zwrócono się więc z Berlina do biskupa wrocławskiego, Niemca, zwierzchnika ks. Szafranka, **aby ten zabronił wymienionemu księdzu kandydować do sejmu.**

Biskup wezwał do siebie ks. Szafranka i **zabronił mu zasiadać w sejmie.** Ksiądz po pewnem wahaniu zgodził się.

Jakież jednak było zdziwienie zarówno biskupa, jak i władz pruskich, gdy wybrany przez ślązaków ks. Szafranek **przyjął mandat, zaraz jednak na pierwszem posiedzeniu ks. Szafranek stanął przy swym fotelu poselskim na lewicy sejmu pruskiego i stał przez cały czas trwania posiedzenia.** Zapytany, coby to miało znaczyć, odpowiedział z uśmiechem:

— Obiecałem ks. biskupowi, że nie będę zasiadał w sejmie, więc dotrzymuje słowa i... stoję.

Odtąd przez szereg lat można było widzieć w sejmie pruskim wysoką, barczystą postać ks. Szafranka, **jak stał on po sześć, a nieraz i dziesięć godzin bez przerwy przy swym** fotelu, by, jak ten czujny żóraw, wystąpić z jakąś mową lub repliką, **jeśli chodziło o sprawy polskie.**

Między innemi pisze o tej oryginalnej postaci Bismarck w swojej książce „Gedanken und Erinnerumen" (Myśli i wspomnienia). Między innemi Bismarck zaznacza, że **działalność ks. Szafranka ogromnie pokrzyżowała plany niemieckie wynaradawiania ślązaków,** przytem Bismarck zawsze się wyraża o tym księdzu, choć widział w nim wroga Niemiec **z największym podziwem.**

Tak więc ks. Szafranek słowa dotrzymał: Był w sejmie pruskim, działał w nim na korzyść ludu śląskiego, a przecież nigdy w nim nie zasiadał!

Z DNIA

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" PRZECIW „LEGJONOWI MŁODYCH".

W ostatnim n-rze „Przeglądu Powszechnego" porusza ks. Rostworowski sprawę sanacyjnego „Legjonu Młodych". Stwierdza, że organ tego stowarzyszenia „Państwo Pracy" przeszedł ostatnio od „antyklerykalizmu" do „zdecydowanej walki z wszelką religją". Ks. R. widzi w tem „niewidzialną, choć dobrze znaną (!) rękę, która porusza wszystkie figurki tej fatalnej imprezy", a w końcu tak się odzywa ks. Rostworowski do rządu, z którym „Legjon Młodych" w ścisłych zostaje stosunkach:

Jak to się dzieje, że taka organizacja jak „Legjon Młodych" może publicznie i bez żadnego zaprzeczenia rekomendować się przynależnością do rządowego obozu i przyznawać się do ideologji duchowego Wodza nowej Polski?

Jak to się dzieje, że Rząd, który przecież nie chce być niekatolickim, nie protestuje przeciw związkowi, który, rzekomo po myśli Rządu, podkopuje publicznie wszelką religję?

Jeżeli Legjon Młodych to niepojętne, niesforne dzieci, które źle rozumieją i wypaczają naukę swych mistrzów — to trzeba te dzieci mocną ręką powściągnąć i solidarności z ich hasłami jawnie się wyprzeć. Ale ze względu na dobro Polski i na powagę Rządu nie można na to pozwolić, by miała choćby pozory prawdy opinja, że to są tylko „straszne dzieci", które głośno i za głośno opowiadają to, co starsi w domu mówią pocichu. Gdyby ta opinja miała się przyjąć, a w obecnym stanie rzeczy ma potemu niestety wszystkie szanse, stałaby się wielka i może niepowetowana szkoda, której konsekwencje w niedalekiej przyszłości stanęłyby w jasnem świetle.

Według naszego głębokiego przekonania sprawa „Legjonu Młodych" powinna niedługo wejść w stadjum stanowczego rozstrzygnięcia.

Istotnie nadszedł czas na zupełne wyjaśnienie stosunku „Legjonu Młodych" do rządu. A wyjaśnienie to jest tem potrzebniejsze, że ta ateistyczna organizacja starszej młodzieży jest pomyślana jako przedłużenie organizacji „Straży Przedniej", założonej dla gimnazjalistów i że nastąpiło porozumienie między temi dwiema organizacjami w tym sensie, iż członkowie „Straży Przedniej" po maturze przechodzić będą automatycznie do „L. M", a wzamian za to członkowie „Legjonu Młodych" będą prowadzili akcję oświatową w „Straży Przedniej"... Czy można dopuścić do ateizowania młodzieży gimnazjalnej.

PREMJERA W TEATRZE.

Dwaj panowie B.

KOMEDJA W 3-CH AKTACH M. HEMARA.

Na początku małe spostrzeżenie.

Niedawno teatr sosnowiecki wystawił „Panów w nowych kapeluszach", których autorowie tą komedja debiutowali na scenach polskich. „Dwaj panowie B", to również pierwsza komedja Marjana Hemara, twórcy doskonałych tekstów piosenek rewjowych, a ostatnio autora drugiej swej komedji p.t. „Firma", wystawionej w teatrze Modzelewskiej i Jaracza.

Zarówno w komedji debjutantów „Panowie w nowych kapeluszach" jak i w komedji innego debjutanta „Dwaj panowie B" publiczność teatralna jest świadkiem rodzenia się pomysłu scenicznego, tu i tam przed widownią odkrywają się tajemnice tworzenia się fikcji teatralnej, tu i tam są usiłowania obnażenia przed oczami widza ukrytych funkcyj teatru. Zarówno w komedyjce Żiżarskiego i Kiernanowskiego jak i w komedji Hemara właściwem tłem akcji jest sam teatr. Na temat pierwszych kroków komedjopisarskich, kiedy to autorowie są skłonniejsi do filozofowania o teatrze niż do użycia go jako warsztatu poważnej pracy, możnaby już tylko na podstawie omawianego tu wypadku napisać wcale ciekawą rozprawkę.

Nie wynika jednak z tego, by nie było dużych różnic między komedją spółki autorskiej a komedją Hemara. Jest... i to duża różnica. „Dwaj panowie B" — to przedewszystkiem dowcipny pomysł. Dwóch literatów, z których jeden nazywa się Jan Bertoni, zamierza napisać komedję, ale brak im tematu. Pokój, w którym mieszka Bertoni, zajmował przed nim Jerzy Brod. Kiedy przynoszą list zaadresowany do p. J. B., Bertoni może go odpieczętować, bo to są jego inicjały, ale są one także inicjałami jego poprzednika w tem mieszkaniu. Z listu wynika, że za chwilę zjawi się w pokoju Bertoniego Laura Starke, dama z towarzystwa i przyjaciółka Jerzego Broda. Laura rzeczywiście wkrótce się zjawia i tak się wszystko układa, że miejsce jednego pana B., zajmuje drugi p. B. to znaczy Bertoni. Okaże się wkońcu, że i on ucieknie z tego mieszkania przed Laurą, odstępując lokal i kochankę swemu wspólnikowi w pisaniu komedji, Gorzeniowi, bo Laura przywiązuje się nie do lokatorów ale do pokoju.

Zręcznie i dowcipnie choć nie bez wulgarności Hemar buduje swą lekką komedję. Szczególnie akt drugi, w którym patrzymy na teatr od strony kulis, jest kapitalny. Potęgowały jego humor projekty dekoracji pp. J. Badowera (trzeci pan J. B.) i J. Gołaszewskiego. W głębi sceny przedstawiona była widownia naszego teatru, a w pierwszym rzędzie siedziały namalowane znane w Sosnowcu osobistości, stali bywalcy teatralni. Niektórzy więc siedząc naprzeciw swoich portretów, przeglądali się jak w zwierciadle, coprawda zwierciadło było krzywe, ale za to też więcej wesołości. Publiczność co chwilę wybuchała hemarycznym śmiechem.

Z wykonawców należy wymienić pp. Mikołajewskiego (Bertoni), Elsnerównę (Laura), Gołaszewskiego (Brod), Orlińskiego (mąż Laury), Obuchowskiego (Gorzeń) i Chrzanowską (Domańska). Świetne epizody dali pp. Gersonówna, Szafrański i Dąbrowski jako trójka aktorów.

„Dwóch panów B" wypada zaliczyć do jednego z udatniejszych przedstawień w teatrze sosnowieckim.

Ćw.

Nacisk o przyłączenie wodociągowo-kanalizacyjne.

W miastach, które nieopatrznie skorzystały z pożyczki ulenowskiej na budowę wodociągu i kanalizacji, władze rządowe z uwagi na uciążliwość pożyczki, oraz w dążeniu do urentownienia tych przedsiębiorstw, wprowadziły obowiązek przyłączania nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w okresie 2-letnim od chwili uruchomienia tych inwestycyj. Dotychczas samorządy miejskie, ze względu na kryzys gospodarczy i brak środków finansowych na przeprowadzenie połączeń na rachunek danego właściciela, nie korzystały z przysługującego im uprawnienia przymusu, obecnie jednak w sprawie tej mają interwenjować władze centralne, które wychodząc z założenia, że wpływy samorządów stale się zmniejszają i magistraty nie mogą regulować swych zobowiązań finansowych, postanowiły zwrócić uwagę samorządów na należyte wyzyskanie wszelkich źródeł dochodowych, w tej liczbie i na wspomniany przymus połączeń wodociągowo-kanalizacyjnych, zwłaszcza, że rząd daje na ten cel dogodne pożyczki.

Przymus połączeniowy ma być bezwzględnie stosowany w odniesieniu do większych domów, których właściciele, mimo poważnego dochodu, nie kwapili się z przyłączeniem swych posesyj do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Niewątpliwie interwencja władz centralnych wpłynie dodatnio na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy i już w roku bieżącym ilość przyłączonych nieruchomości do sieci wodociągowo - kanalizacyjnych w miastach Zagłębia ulegnie poważnemu zwiększeniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 Wtorek	Dziś Doroty Męcz. Jutro Romualda Wschód słońca 7 m. 13. Zachód „ 16 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Parada rezerwistów.
PALACE: Moje marzenie to ty.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Królewski kochanek.
APOLLO: Kobieta Orchidea.

DĄBROWA
ARS: Kawalkada.
BAJKA: Pat i Patachon w żeńskim pensjonacie.

ZAWIERCIE.
STELLA: Żona z drugiej ręki.

× „TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA" W ZĄBKOWICACH. Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo w Ząbkowicach w „Tygodniu miłosierdzia" t.j. w dniach: od 29 listopada — 5 grudnia 1933 r. przeprowadziło zbiórkę na najbiedniejszych. Oprócz artykułów spożywczych, odzieży (78 sztuk) i obuwia (10 par), zebrano gotówką 107 zł. 16 gr. Zebrane pieniądze odzież i artykuły rozdzielono pomiędzy najbiedniejszych. Na intencję ofiarodawców miejscowy proboszcz ks. dziekan J. Płuciński, odprawił mszę św. Wszystkim tym, którzy w „Tygodniu miłosierdzia" wykonali ofiarność chrześcjańską, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Stow. pań miłosierdzia przy parafji Ząbkowice.

× „WIECZÓR KOLEND" W GRODŹCU. W piątek, dnia 2 b.m. z inicjatywy chóru kościelnego w Grodźcu w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa urządzony został „Wieczór kolend". Zgodnie z zapowiedzianym programem „Wieczór kolend" zapoczątkowano referatem ilustrowanym muzycznie przez p. prof. Dziobonia, poczem chór kościelny wykonał szereg kolend, pod batutą p. Zajkowskiego, zyskując ogólne uznanie tłumnie zgromadzonej publiczności. Kolei przez członków chóru pod kierownictwem p. Kręgla odegraną została b. udatnie 2 aktowa sztuczka p.t. „Wywłaszczenie". Żywy obraz w wykonaniu dzieci krucjaty eucharystycznej pod kierownictwem sióstr pasjonistek, dopełnił uroku „Wieczoru kolend". Zarząd chóru kościelnego w Grodźcu składa serdeczne podziękowanie tym, którzy zaofiarowali swą bezinteresowną współpracę w celu uświetnienia imprezy i licznym w niej czynny udział.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 6 b.m. dzięki zainteresowaniu się władz szkolnych, odbędzie się specjalne przedstawienie popołudniowe o godz. 16.30 dla młodzieży szkół średnich, na które złoży się arcyciekawa sztuka, po raz pierwszy granego w Sosnowcu autora G. B. Shawa p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU". Pozostała niewielka ilość biletów w cenie od 20 gr. do 50 gr. do nabycia jeszcze w kasie teatru od godziny 15-ej. Wieczorem o godz. 20.15 — powtórzenie premjery, doskonałej komedji Marjana Hemara p.t. „DWAJ PANOWIE B" która oryginalnością pomysłu, niespotykaną dotąd w polskich utworach scenicznych, cieszyła się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Pomysłowe i oryginalne dekoracje projektów dyr. J. Gołaszewskiego i art. mal. J. Badowera, oraz doskonała reżyserja i gra całego zespołu wróżą tej sztuce także i na naszej scenie dalsze powodzenie. Ceny miejsc zniżone.

REPERTUAR

Wtorek dnia 6 b.m. o godz. 16.30 „Lekarz na rozdrożu" — specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Wtorek dnia 6 b.m. o godz. 20.15 „Dwaj panowie B" —po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 6.2 — „Cyrulik Sewilski" występ A. Sari i A. Didura o godz. 19.30.

Środa 7 lutego r.b. — „Firma".

Czwartek dnia 8 b.m. „Klub kawalerów" premjera.

× WIADOMOŚCI PARAFJALNE. Ukazał się pierwszy numer „Wiadomości parafjalnych" wydawanych przez sekretarjat parafji Wniebowzięcia N.M.P. w Sosnowcu pod redakcją ks. kan. Teofila Jankowskiego, proboszcza parafji. Odbite na jednej kartce zawierają wiele wiadomości dotyczących życia parafji, a przedewszystkiem w serdecznym tonie artykuł proboszcza parafji, wyjaśniający cel wydawania „Wiadomości parafjalnych", które pozwolą na utrzymanie stałej łączności pomiędzy proboszczem i parafjanami.

„Wiadomości parafjalne" sprzedawane będą razem z tygodnikiem djecezjalnym „Niedziela", który kosztuje 10 gr. i cena ta nie będzie podwyższona. Prenumerować „Niedzielę" wraz z „Wiadomościami parafjalnemi" można w „Akcji katolickiej" przy ul. Prezydenta Mościckiego (Dom katolicki) lub w sekretarjacie parafjalnym.

Myśl wydawania „Wiadomości parafjalnych" niewątpliwie była bardzo szczęśliwą i nowe wydawnictwo spotka się z powszechną sympatją parafjan.

× WYJAŚNIENIE. P. Łatkowski prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest sekretarzem ZZZ., jak podaliśmy w niedzielnym num., lecz sekretarzem klasowego Zw. górników [illegible] PPS.

O mowach

OSÓB ŚWIECKICH NA CMENTARZACH.

Ponieważ nie wszyscy dokładnie poinformowani są o przepisach jakie istnieją w sprawie przemów osób świeckich na cmentarzach, podaje się do wiadomości ogółu rozporządzenie w tej kwestji J. E. ks. biskupa Kubiny a mianowicie:

W myśl Kanonu 1211 polecamy W-nemu Duchowieństwu, aby na wygłaszanie mów przez osoby świeckie nie pozwalało. Jeżeli osoby świeckie chcą koniecznie przemawiać, — mogą to uczynić poza ceremonjami religijnemi i poza cmentarzem np. w domu zmarłego.

Ktoby do powyższego rozporządzenia się nie zastosował i od proboszcza specjalnego zezwolenia nie otrzymał, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Ks. T. Jankowski
proboszcz parafji W. N. M. P.
w Sosnowcu.

Opłaty od komornego

NA FUNDUSZ PRACY.

W ciągu lutego lub w ulgowym terminie do dnia 14 marca r.b. winni właściciele nieruchomości uiścić opłaty od czynszu dzierżawnego (komornego), rzeczywiście osiągniętego w 4 kwartale 1933 r., które wynoszą 0,5 proc. tego czynszu.

Opłatom nie podlega komorne z mieszkań 1 i 2 izbowych (kuchnia jest izbą).

Ponieważ wezwań płatniczych na wyżej wymienione opłaty nie doręcza się właścicielom nieruchomości, ci ostatni winni sami w ustawowym terminie obliczyć i uskutecznić opłaty od czynszu dzierżawnego na Fundusz Pracy, aby się nie narazić na karę i wymiar z urzędu.

Nadmienić trzeba, że winni wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o Funduszu Pracy w sprawie uiszczania określonych w niej opłat mogą być karani grzywną do 2.000 zł.

Radość wśród dzieci

SZKOLNYCH W CZELADZI.

Ogromną radość dziatwie szkolnej w Czeladzi sprawiły upominki dzieci polskich z Ameryki, przysłane za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża. Są to książeczki, przybory szkolne, książki etc.

Dzieci czeladzkie chcą się zrewanżować i przygotowują podarki dla swych amerykańskich kolegów.

Człowiek ponury.

Istnieje typ człowieka, który nie lubi uśmiechów losu, bo są nieobliczalne — jak każdy szczery i radosny uśmiech. I nie wierzy w przypadek, choć ten tak często opromienia szarą kolejną codziennego życia. To człowiek ponury. Przyjmuje chętnie każdą dobrą zmianę, ale w możliwość takiej zmiany — przedtem — nie wierzy. Człowiek ponury nie lubi beztroskiego śpiewu, obfitego wina, pięknych kobiet. Nie gra na loterji. Pamiętacie, jak mruczy: — Niech pan popatrzy, co się dzieje... Taki generał naprzykład... Ile to lat musi spędzić w wojsku, ile szkół skończyć, ile napracować się, zanim zostanie generałem. A taka ot piękna kobietka. Pokręci się w tańcu raz i drugi, pokokietuje, wyjdzie zamąż i już jest panią generałową...

Człowieka ponurego to drażni. Nie może zrozumieć, że koło pięknych kobiet krąży szczęście: dają je innym, otrzymują je wzamian i poprostu przychodzą na świat ze szczęściem, dla szczęścia.

Tak jak Polska Loterja Państwowa która istnieje poto, by rozdawać wygrane, wielkie i małe, posiadaczom biletów loteryjnych. Ale człowiek ponury nie wierzy w szczęście i nie gra na loterji.

× ZAGINIĘCIE CHŁOPCA W CZELADZI. Czeladzka policja zawiadomiona została o tajemniczem zaginięciu 9-letniego Antoniego Kalinowskiego, zamieszkałego w domu p. Michalskiej, Plac 11 Listopada. Chłopczyk jeszcze 31 ub. miesiąca wyszedł z domu i z tą chwilą wszelki ślad po nim zaginął. Policja całego powiatu poszukuje dziecka.

O cenę mleka
W ZAGŁĘBIU.

Handel nabiałem, spoczywający w rękach licznych drobnych sprzedawców, wymaga ścisłego nadzoru, a to z uwagi na niezdrową konkurencję, polegającą na stosowaniu dowolnych cen i fałszowaniu, zwłaszcza mleka i masła.

Wydziały zdrowia miast Zagłębia robią w tym zakresie, co mogą, widocznie jednak nadzór jest niedostateczny, względnie kary są za małe, gdyż fałszowanie mleka i masła jest zjawiskiem codziennem. Najskuteczniejszy środek w zwalczaniu nieuczciwego handlu nabiałem stanowią polskie związki i spółdzielnie, dające konsumentowi po umiarkowanej cenie towar gwarantowany. Niestety, przedsiębiorstw tych jest jeszcze mało na naszym terenie i towar ich nie wszędzie dociera, dzięki czemu nieuczciwi handlarze mają możność uprawiania oszukańczego procederu.

Ostatnio np. w jednem z miast Zagłębia duże poruszenie zarówno wśród handlarzy, jak i konsumentów wywołała jedna z mleczarń, sprzedająca zupełnie dobre mleko po 20 gr. Skonsternowani handlarze natychmiast obniżyli również cenę mleka, jednak nie do tej wysokości, a handlarki wiejskie, sprzedające mleko po 30 gr. są w rozpaczy, gdyż masowo tracą odbiorców.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem, że tylko solidnie prowadzone przedsiębiorstwa najskuteczniej zwalczają nieuczciwy handel, czego żadne przepisy ani zarządzenia nie są w stanie dokonać.

Wybory zarządu gminy
W OŻAROWICACH.

Zgodnie z wyznaczonym terminem, w dniu wczorajszym nowa Rada gminna w Ożarowicach dokonała wyboru zarządu gminy. Wójtem, na okres 5-letni, został wybrany wójt dotychczasowy p. Stanisław Małota. Podwójcim p. Franciszek Szmura, a ławnikami zostali pp. Stanisław Wylężek i Antoni Chożela.

Po zatwierdzeniu wyboru wójta przez starostwo, nowy zarząd gminy rozpocznie urzędowanie.

Jakie posiadamy budynki
W MIASTACH?

Jak podaje „Statystyka Polski", w miastach Polski istnieją 455.443 budynki mieszkalne, z których murowanych jest 211.170 czyli 47 proc., drewnianych 214.348 czyli 48 proc. i glinianych 21.027 czyli 5 proc. Jak widać, połowa domów w Polsce jest zbudowanych z drzewa. Budynki mieszkalne w miastach posiadały: 1 mieszkanie 47 proc., 2 mieszkania 19 pr., 3 mieszkania 9 proc., 4 mieszkania 7 proc., a większą ilość mieszkań tylko mały odsetek.

Domy zawierające od 1 do 4 mieszkań stanowią 82 proc. domów miejskich.

Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dalsze rozbiory, był początkiem końca naszej niepodległości. Ta nauka zapadła głęboko w nasze serca; głosi ona, że niema Polski bez morza i Pomorza.

PROF. IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej.

Karnawał w Zagłębiu.

AMATORSKI KLUB SPORTOWY W NIWCE, urządza w dniu 10 lutego 1934 r. o godz. 20 w sali kina „Nowość" w Niwce zabawę taneczną. Czysty zysk z powyższej zabawy przeznacza się na utworzenie sekcji lekkoatletycznej.

ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI DRUKARŃ Zagłębia Dąbrowskiego urządza dnia 11 b.m. w salonach Zw. pracowników przem. i handlowych (ul. Sienkiewicza 17 w Sosnowcu), reprezentacyjną wieczornicę taneczną z bogato urozmaiconym programem.

× ŻONA GO OKRADŁA. Policja na Piaskach otrzymała oryginalną skargę od p. Stanisława Komodołowicza, Dałeka 31, który ze smutkiem opowiedział o niewdzięcznej żonie. W czasie jego nieobecności żona spakowała manatki, zabrała pościel i garderobę i uciekła w świat. Czego p. K. więcej żałuje, żony czy straconej garderoby?...

× „WACŁAW JEST OJCEM DZIECKA". W Czeladzi, onegdaj wieczorem lokatorki domu Tow. Czeladź przy ul. Szpitalnej, usłyszały nagle w korytarzu głośny płacz dziecka. Okazało się że w korytarzu porzucono dwutygodniowe niemowlę, przy którem znaleziono kartkę z napisem: „Wacław L...a jest ojcem dziecka". Dziecko podrzucono akurat pod drzwi mieszkania domniemanego ojca. Zawiadomiona policja odszukała matkę — Kaz. Winsztal, którą zmuszono do zabrania dziecka.

× KRADZIEŻE. Z miejskiego magazynu wodociągowo - kanalizacyjnego w Sosnowcu (Teatralna) skradziono 150 sztuk panewek, akumulatory oraz większą ilość odpadków miedzianych i mosiężnych, łącznej wartości 600 zł.

Ze sklepu Dawida Berlińskiego w Sosnowcu nieznani włamywacze skradli w nocy wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze, wartości 425 zł.

Z budki Walentego Rubińskiego w Będzinie (Okrzei 80) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 150 zł.

Grzegorzowi Zamorniakowi z Sosnowca (Legjonów 2) skradziono rower pozostawiony bez opieki przed jednym z domów na ulicy Kamiennej w Zagórzu.

NIECO PRAWDY
o likwidowaniu strajku na kop. „Helena".

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Wobec nieprawdziwych informacyj, wyjaśniam:

1) Przed wybuchem strajku wiadomem było prowodyrom strajku, że dozorca Krosta otrzymał surowy monit odemnie osobiście na placu kopalni w przeddzień strajku, że wybory syndyka wyznaczone zostały przez Sędziego-Komisarza na dzień 14 bm., że sprawa wyboru delegata robotników jest kompetencją p. Inspektora Pracy i nie stawiam z tego tytułu żadnego sprzeciwu.

2) Żadne żądania robotników nie zostały mi zgłoszone ani przed strajkiem, ani podczas strajku, ani po wyjściu robotników z podziemi; pierwsze żądania zgłoszone zostały dopiero na konferencji u p. Inspektora Pracy i „nieoczekiwanie" ograniczyły się do prośby przyjęcia zwolnionych robotników. Nieoczekiwanie, gdyż nie zgłoszono żadnych pretensyj do mojej osoby, jako tymczasowego syndyka, jakkolwiek nagonka prasowa szła tylko w tym kierunku.

3) Po zdeklarowaniu przez p. Łatkowskiego swej lojalności do mojej osoby w czasie konferencji u p. inspektora pracy zgłoszono prośbę przyjęcia 6-ciu robotników, z tego 3-ch zwolnionych za przekroczenia służbowe, 2 za szkodliwą dla kopalni i syndyka agitację i 1-go, który opuścił sam pracę na kopalni. Wobec zadeklarowanej lojalności w stosunku do mnie oraz wobec zagwarantowania przez p. Łatkowskiego pod odpowiedzialnością osobistą i karną spokoju na kopalni, zgodziłem się na przyjęcie wymienionych 6-ciu robotników po pewnym jednak czasie dla zadokumentowania okresu kary za przekroczenie swych uprawnień.

Tyle jest prawdy.

Mimowoli nasuwa się pytanie: poco i dla kogo robotnicy siedzieli w podziemiach 8 dni, poco narazili kopalnię na poważne straty, siebie na utratę zarobków za czas strajku?

Chyba poto, by ostatecznie skompromitować organizatorów strajku, którzy nadużyli ich bierności i zaufania.

Inż. St. Waligórski
Tymczasowy Syndyk
masy upadłości kop. „Helena".

Śmiertelny cios nożem
na zabawie w Strzemieszycach.

Mieszkanka Strzemieszyc, Katarzyna Dzwonnicka (Szosowa 336) ma córkę, która jest w tym wieku, że może wyjść już zamąż. To też w ub. niedzielę urządziła w swem mieszkaniu „tańcującą herbatkę", na którą zaproszono kilka młodych osób, obojga płci. Nieliczne towarzystwo bawiło się wesoło i nic nie zwiastowało tragicznego finału zabawy.

Późnym wieczorem do mieszkania wtargnęła grupa nieproszonych gości z niejakim Józefem Hejczykiem ze Strzemieszyc, znanym awanturnikiem, niejednokrotnie karanym przez sądy za pobicia i awantury. Hejczyk oraz jego kompani, nieźle już podchmieleni, nie zwracając uwagi na głosy protestu, rozgospodarowali się w mieszkaniu Dzwonnickiej, jak u siebie w domu. Postępowanie intruzów wywołało oburzenie wśród domowników i zaproszonych gości i na tem tle doszło do gwałtownej sprzeczki.

W pewnej chwili Hejczyk, wydobywszy z pod marynarki krótki bagnet pchnął nim silnie 27-letniego Antoniego Sznicera (Kolonia Sólno 159) w szyję.

Z przeciętej tętnicy trysnęła fontanna krwi i Sznicer padł na podłogę, kończąc wkrótce życie.

W mieszkaniu zapanowało wielkie zamieszanie, z czego skorzystał Hejczyk i zbiegł.

Przybyły na miejsce lekarz skonstatował zgon Sznicera.

Zawiadomiona o zabójstwie policja z miejscowego posterunku zarządziła poszukiwanie za zbiegłym mordercą i wczoraj nad ranem ujęła go. Od aresztowanego Hejczyka odebrano narzędzie zbrodni, bagnet.

Morderca został przekazany do dyspozycji władz śledczych.

Wiadomość o zamordowaniu Sznicera, człowieka naogół spokojnego wywołała w Strzemieszycach wielkie wrażenie.

CZAS TO PIENIĄDZ.

W czasie obławy policyjnej zatrzymano pana Zenona Biedronkę.

W komisarjacie pan Biedronka zwraca się do przodownika:

— Władzo szlachetna, błagam, niech mnie pan zwolni, bo każda godzina spędzona rujnuje mnie.

— Dlaczego?

— Widzi pan, smoking mam pożyczony. Krawiec bierze złotówkę za godzinę.

PROGRAM RADJOWY

ŁODA HALAMA PRZED MIKROFONEM.

Niebywałą sensację przygotowuje Polskie Radjo na dzień 7 bm. O godz. 16.55 stanie po raz pierwszy w dniu tym przed mikrofonem czarująca tańcem i piosenką Loda Halama. Rzecz prosta, że tym razem ulubienica stolicy ograniczy się do programu swych wesołych, pełnych wdzięku i porywającego temperamentu piosenek.

KONCERT EUROPEJSKI Z BRUKSELI.

W środę dnia 7 bm. o godz. 20 szereg rozgłośni europejskich, a m.in. i rozgłośnie polskie transmitują z Brukseli koncert muzyki belgijskiej z cyklu t. zw. koncertów europejskich. Pierwsza część tego koncertu, która transmitowana będzie przez radjostacje polskie zawiera symfonję Poot'a i koncert de Boeck'a.

WTOREK 6 LUTEGO.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert zespołu salonowego Arkadjusza Bukina (Warszawa). 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 15.55 — Koncert w wyk. prof. Juljana Lewingera (fortepian). 16.25 — Skrzynka PKO. 16.40 — „Kącik językowy" — prelegent prof. St. Słoński (Warszawa). 16.55 — Koncert kameralny w wyk. kwintetu instrumentalnego Bronisława Szulca (Warszawa). 17.50 — Pogawędka Cioci Hali z dziećmi. 18.00 — Transmisja reportażu z sierocińca im. marsz. Piłsudskiego w Warszawie. 18.20 — Dr. Marjan Dworzański: „Rozwój samorządu terytorjalnego na Śląsku w latach ostatnich (transmisja na wszystkie rozgłośnie). 18.40 — Skrzynka muzyczna. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — P. Władysław Miedniak: „Gawęda wędkarska". 19.25 — Feljeton (Warszawa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego — baryton (Warszawa). 21.00 — Kwadrans literacki „Uczta" fragment z powieści Flauberta pt. „Salambo" — przekład Wacława Rogowicza (Warszawa). 21.15 — Muzyka lekka (Warszawa). 22.00 — Muzyka. 22.15 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NAPAD NA WAGONY.

Kilka miesięcy temu władze policyjne zaalarmowane zostały śmiałym napadem, jakiego dokonało kilku złodziei na wagony kolejowe w Strzemieszycach. Złodzieje uzbrojeni w kamienie zaatakowali pilnujących wagonów kolejarzy. Doszło do bójki, w czasie której został raniony w głowę funkcjonarjusz kolejowy, Antoni Jędza. W czasie pościgu za złodziejami, policji udało się ująć szereg znanych złodziei kolejowych, mieszkańców Strzemieszyc: Stanisława Jarnuszewskiego (Sławkowska 24a), Franciszka Starościka (Pocztowa 5), Józefa Kubaczka (Kolejowa 120), Wiktora Czyża (Magazynowa 10), Stanisława Kozła (11 Listopada 15) i Tadeusza Kozła (Pocztowa 5), których osadzono w więzieniu będzińskiem. W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Ponieważ w czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, że ani jeden z oskarżonych nie brał udziału w napadzie, ani w pobiciu kolejarza, sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Nadużycie w pow. komendzie P. W. i W. F.

Defraudant sam oddał się w ręce policji.

Duże poruszenie w Zawierciu wywołała wiadomość o zdefraudowaniu 2.000 zł. przez sekretarza powiatowej komendy P.W. i W.F. w Zawierciu Wojciecha Brudnickiego, który jednocześnie był urzędnikiem sejmiku.

Brudnicki, nie czekając nim sprawa nadużyć wyjdzie na jaw sam zgłosił się do policji i zakomunikował o sprzeniewierzeniu 2 tys. zł.

Brudnickiego aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wiadomość o nadużyciach Brudnickiego szeroko jest komentowana w sferach urzędniczych, bowiem B. uchodził za sumiennego pracownika i nikt nie posądziłby go o popełnienie defraudacji.

Co skłoniło Brudnickiego do sprzeniewierzenia pieniędzy, wykaże zapewne dochodzenie.

Wykrycie fabryki pieniędzy

w Podchybiu pow. Olkuskiego.

W niedzielę dnia 4 b.m. policja jangrocka wykryła fabrykę falsyfikatów monet 5-cio, 10-cio i 1-o złotowych we wsi Podchybie gm. Jangrot w mieszkaniu Stefana Maja.

Niespodziewanie przeprowadzona rewizja w jego mieszkaniu i u razem z Majem mieszkającego Stanisława Siuły, wykryła materjał do wyrabiania pieniędzy srebrnych, chemikalje i 9 sztuk gotowych monet fałszywych 5-cio złotowych. Niezależnie od tego u sąsiada Maja, Edwarda Aleksego, odnaleziono płyny do posrebrzania i narzędzia do obróbki pieniędzy.

Fabrykanci fałszywych monet, oraz puszczający falsyfikaty w obieg, zostali ujęci. Nazwisk ich jednak na razie podać nie możemy dla dobra śledztwa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabójstwo

NA ZABAWIE WESELNEJ.

W ub. niedzielę popołudniu w restauracji Władysława Poznańskiego odbywała się zabawa weselna, z racji ślubu młodej pary z Jaworznika.

Podczas zabawy wynikła awantura między drużbą Janem Ćwiekiem z Białej Wielkiej, gminy Lelów a Stanisławem Zwolińskim i Władysławem Czyżem. W pewnej chwili Zwoliński wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął nim Ćwieka w szyję, poczem ze swym kompanem zbiegł.

Rannego Ćwieka zaprowadzono natychmiast do miejscowego felczera i wezwano lekarza. Wskutek silnego upływu krwi Ćwiek zmarł po upływie 15 minut, przed przybyciem lekarza.

Za zbiegłym mordercą policja wszczęła poszukiwania.

Z ŻYCIA REZERWISTÓW.

Koło na Warpiach. W ub. piątek odbyło się ogólne zebranie członków Koła Z. R., na którem ref. wych. obyw. Groszczyński wygłosił odczyt na temat „Wychowanie obywatela".

Koło w Zawierciu. Na zebraniu członków Koła Z. R. wygłosili odczyty: p. Badowski „Nowa Konstytucja" i p. Gębka „Cechy zasadnicze broni pancernej".

Koło na Nowem Zawierciu. W niedzielę dn. 11 b.m. o godz. 15 w świetlicy pułkowej p. Groszczyński wygłosi odczyt „Obywatel — żołnierz".

Koło w Marciszowie. W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków Koła Z. R. na które z ramienia pow. zarządu przybyli prezes Badowski i ref. org. Wójcik. Zebranie zagaił prezes Koła Chemicz, składający równocześnie sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Skolei p. Badowski przedstawił program pracy w roku 1934 w Kole Z. R. Sprawy organizacyjne omówił p. Wójcik. Postanowiono zwołać walne zebranie na dzień 18 b.m.

Koło w Mrzygłódce. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła Z. R. ułożono program pracy na najbliższy okres. Równocześnie ukonstytuował się zarząd: prezes — Chwałba Z., I wicepr. — Poznański M., II wicepr. — Puzeń St., sekretarz Hrud W., skarbnik Olmiński St., ref. wych. obyw. kierownik szkoły Gut Jan. Komendantem Koła mianowany został Bała Józef, ppor., zast. kom. Borówka W.

× **ROBOTY PUBLICZNE.** W najbliższych dniach wydział powiatowy w Zawierciu przystąpi do robót publicznych na terenie powiatu. W związku z tem około 100 ludzi znajdzie zatrudnienie.

× **ZE STRAŻY REJONU PORAJSKIEGO.** Onegdaj odbyła się odprawa prezesów, naczelników, ich zastępców, sekretarzy i skarbników straży pożarnych rejonu porajskiego we własnej świetlicy w Poraju. Odprawę zagaił, przy licznym udziale uczestników, tamtejszy prezes p. Wosiński, mówiąc o celach odprawy. Następnie inspektor straży pożarnych z Zawiercia p. E. Wochtman mówił o inspekcji i wyszkoleniu obronie przeciwgazowej, wychowaniu fizycznem i strzeleckiem i P.O.S. i O.S. Pod koniec naczelnik Niemiński wygłosił ref. o szkoleniu. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Mieszkaniec wsi Mijaczów, gminy Mrzygłód, wyskakując onegdaj wieczorem z wagonu na stacji w Zawierciu wpadł na kamienie doznając poważnego potłuczenia głowy. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z olejarni Herszlika Pilewicza w Zawierciu (Ciasna 8) skradziono pasy skórzane, wartości 900 zł.

Jaką część pensji może zająć komornik.

Obowiązujące od dnia 1 b.m. rozporządzenie Rady ministrów wprowadziło zmiany w dotychczasowych przepisach o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych. Rozporządzenie postanawia, iż uposażenia służbowe i zaopatrzenie emerytalne, djety posłów i senatorów, renty wszelkiego rodzaju podlegają egzekucji w jednej piątej części, jeżeli nie przewyższają 1.200 zł. miesięcznie. Jeżeli zobowiązany otrzymuje wyższe pobory miesięczne, egzekucji podlega nadto połowa całej przewyżki.

Dochody oblicza się wraz z wszystkiemi dodatkami i wartością świadczeń w naturze, lecz po potrąceniu podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych należnych z ustawy. Suma zarobku w wysokości 100 zł. miesięcznie jest zawsze wolna od egzekucji.

Rozporządzenie skraca o 5 dni termin przystępowania do egzekucji po doręczeniu upomnienia. Dotychczas egzekucja następowała w 14 dni, obecnie zaś następować będzie w 9 dni po doręczeniu upomnienia.

Opłaty za upomnienie i wydatki w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych ponosi wierzyciel, jeżeli nie mogą być one ściągnięte od dłużnika. Urząd skarbowy może żądać od wierzyciela zaliczki na pokrycie przewidywanych wydatków egzekucyjnych. Przepis ten ma duże znaczenie dla samorządów i instytucyj ubezpieczeniowych, które egzekucję swych należności przekazywać muszą urzędom skarbowym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pierwszy transport węgla polskiego do Włoch.

Do Katowic przyjechał na stałe włoski inżynier Morpurgo, kierownik włoskiego biura odbiorczego w Katowicach i włoskiego biura załadowczego w Gdyni. Inż. Morpurgo odbierać będzie 30 tys. ton węgla miesięcznie, przeznaczonego dla włoskich kolei państwowych. Dostawa ta odbywać się będzie przez 4 lata. Pierwsza wysyłka ma odejść ze Śląska do Gdyni w dniach najbliższych.

Jak wiadomo, między rządem włoskim i polskim zawarta została umowa, na podstawie której włoskie koleje państwowe otrzymywać będą węgiel górnośląski pochodzący z centralnego rewiru wartości 1.600.000 zł. wzamian za dwa okręty pasażerskie, które są obecnie budowane w Monfalcone koło Triestu.

Kronika gospodarcza.

PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Jak wynika z ostatnich zestawień, polskie koleje państwowe przewoziły w grudniu ub. r. przeciętnie dziennie 10.736 wagonów towarów. W kraju ładowano przeciętnie dziennie 9.693 wagony, w obrębie w. m. Gdańska 141 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 166 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie 736 wagonów towarów.

OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO W STYCZNIU RB. Według tymczasowych obliczeń w miesiącu styczniu rb. weszło do portu gdyńskiego 334 statki poj. ok. 314.000 t. r. n. Wyszło 338 poj. ok. 341.400 to. r. n. Ogólny zatem ruch statków za cały miesiąc wyniósł 670 poj ok. 656.300 to. r. n. Zamorski obrót towarowy przedstawiał się następująco: wyładowano w styczniu ze statków 71.717 ton towarów, załadowano na statki 469.855 ton. Ogólny obrót towarowy wyniósł 541.572 ton. W porównaniu z grudniem ub. r. obroty portu gdyńskiego obniżyły się nieznacznie, natomiast w stosunku do stycznia ub. roku wykazują zwyżkę.

KABEL MORSKI GDYNIA — SZWECJA. Gdyńskie sfery gospodarcze za jedną z najpilniejszych potrzeb portu gdyńskiego uważają uruchomienie bezpośredniego kabla Gdynia—Szwecja. Z państwami skandynawskiemi i bałtyckiemi Gdynia utrzymuje nader ożywione stosunki, dla których możność szybkiej rozmowy telefonicznej jest sprawą wprost palącą. Sprawę budowy kabla przedstawiano panu ministrowi poczt i telegrafów w czasie ostatniej bytności p. ministra w Gdyni. Czynniki rządowe uruchomienie omawianego kabla uważają również za sprawę nader pilną. Obecnie w porozumieniu z rządami Danji i Szwecji opracowuje się szczegółowy projekt budowy. Projekt, o którym mowa, przewiduje ułożenie kabla lądowego Gdynia — Jastrzębia Góra (ok. 50 km.) oraz morskiego Jastrzębia Góra — Ronne na Bornholmie (ok. 230 km.), skąd już z istniejącym kablem uzyska się połączenie z Malmö — centralnym węzłem kablowym Szwecji, mającym odgałęzienia również do Danji i Norwegji.

TRIEST PRZECIWKO GDYNI. Rząd włoski ustalił szereg dalekoidących premij, mających na celu zwiększenie ruchu tranzytowego przez Triest dla zwalczania konkurencji portu gdyńskiego. W tym celu ustalone zostały wydatne ulgi przy imporcie towarów kolonjalnych przez port trjesteński do szeregu krajów środkowej Europy. W szczególności ulgi te, przyznane importerom austrjackim, obejmują kawę, herbatę, kakao itd. W najbliższym czasie wydatne premje ma wprowadzić rząd włoski w odniesieniu do surowców zamorskich, a w pierwszym rzędzie dla bawełny i wełny.

KRONIKA OLKUSKA

„Dni przeciwgruźlicze" w Olkuszu.

Aczkolwiek kampanja „Dni przeciwgruźliczych" na terenie powiatu Olkuskiego w r. 1933-4 nie została jeszcze zakończoną, to jednak już dzisiaj należy podnieść, że wyniki finansowe przedstawiają się w przybliżeniu lepiej o 200—300%, aniżeli w r. 1932-3. Pod względem propagandowym również należy pochwalić się znacznym sukcesem. Na terenie całego powiatu zorganizowano 18 komitetów lokalnych i około 100 podkomitetów. We wszystkich szkołach wygłoszono odczyty o gruźlicy, a niezależnie od tego kierownik ośrodka zdrowia, dr. W. Kaflista wygłosił odczyty w Wolbromiu, Kosmolowie, cementowni „Klucze", a w ub. niedzielę w Sułoszowej.

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum Komitetu postanowiono przemianować wszystkie komitety lokalne na oddziały Towarzystwa przeciwgruźliczego, a podkomitety na koła. Składka miesięczna dla członków w ośrodkach wiejskich wynosić będzie od zł. 1 — do 50 groszy miesięcznie, a to w zależności od stopnia zamożności i woli członka. Składki zebrane w danym ośrodku służyć będą na potrzeby lokalne walki z gruźlicą i Towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu żadnych sum ani z oddziałów, ani z kół pobierać nie będzie. W miejscowościach, gdzie zamieszkują lekarze, Tow. przeciwgruźlicze starać się będzie stworzyć ekspozytury ośrodków zdrowia, które właśnie utrzymywane będą ze składek członkowskich danego rejonu.

W akcji „Dni przeciwgruźliczych" biorą żywy udział pp.: starosta Gieszczyński, lekarz powiatowy dr. Kiciarski, lekarz ośrodka zdrowia dr. W. Kaflista i St. Lipka.

(Ko).

× **Z BALU MASKOWEGO.** Sobotni bal maskowy powiatowego Komitetu P. W. i W. F. był jednym z najbardziej udanych w Olkuszu. Pięknie i ze smakiem udekorowana sala gimnastyczna w szkole powszechnej nr. 1 zaroiła się wytwornem towarzystwem nietylko z Olkusza, ale i z okolicy. Kostjumów i masek sporo na wyróżnienie zasługują: kostjum Grażyny - rycerza (p. Tarchalska), Marji Stuart (p. dr-wa Ossowska), Hawajki (p. Jolanta Ostrowska), Damy treflowej (p. Dykowa), b. pomysłowy i śmiały był kostjum p. drowej Lubczyńskiej (muchomor). Z kostjumów męskich dobry był murzyn (p. Kleczko) i żyd (p. Dziak). Na zabawie byli obecni również: major Michnowski z Tarnowskich Gór i por. Nowakowski z Będzina z małżonkami.

× **ZE STRAŻY W SUŁOSZOWEJ.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem ks. Mruczkowskiego, odbyło się walne zgromadzenie członków straży ochotniczej w Sułoszowej. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za okres ubiegły i komisji rewizyjnej, votum ufności zarządowi nie zostało udzielone. Po dyskusji i w wyniku wyborów, do zarządu wybrano pp.: ks. proboszcza Danielewicza — prezes; Józefa Zadrożnego, Antoniego Okrajniego i Henryka Sygudę — na członków zarządu; Józefa Michałka — naczelnik; Fr. Szewczyka — zastępca; Leona Kiszkę — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Józef Ostachowski, Jan Kołodziejczyk i Wawrzyniec Okrajni.

× **OKRADZENIE SKLEPU W SŁAWKOWIE.** W nocy na 4 b.m. za pomocą wyłamania drzwi, został okradziony sklep Chajma Hendlera w Sławkowie. Hendlerowi zrabowano różnych towarów, jak galanterji, herbaty, tytoniu it.p. na ogólną sumę zł. 1.366. Podejrzani o kradzież: Wincenty Niemczyk (lat 18) i Zygmunt Sikora (lat 21), obydwaj ze Sławkowa, zostali w dniu wczorajszym zaaresztowani. Sikora dopiero przed miesiącem wrócił z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież.

× **WÓJT I CHŁOPIEC.** W tych dniach w jednym ze sklepów w Siennicznie wójt gm. Rabsztyn, Antoni Rogoź, potrącił 12-letniego chłopca, mieszkańca Sieniczna, Józefa Izdebskiego, skutkiem czego wypadła chłopcu butelka z ręki i nafta się wylała. Chłopiec z płaczem zwrócił się do p. wójta o zwrot kosztu nafty. W odpowiedzi wójt nawymyślał chłopcu

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNICZKI.** Śląska straż graniczna zatrzymała pod Rojcą mieszkankę Wolbromia Florentynę Markowską, od której odebrano większą ilość mydeł toaletowych, win, obrusy jedwabne, 10 kg. pomarańcz i 200 gr sacharyny. Towary te zostały przemycone z Niemiec. Przemyt skonfiskowano.

Z CAŁEJ POLSKI

15.036 ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI.

Jak wynika z ostatnich obliczeń głównego Urzędu statystycznego, w roku ubiegłym otrzymało świadectwa dojrzałości na terenie całej Polski ogółem 15.036 osób, w tem 9.460 mężczyzn i 5.572 kobiet. Z ogólnej liczby abiturjentów 7.916 przypada na szkoły państwowe, 824 na samorządowe i 6.295 na prywatne. W szkołach średnich męskich uzyskało świadectwa dojrzałości 6.902 osób, w żeńskich 4.162, w koedukacyjnych 3.981. W woj. Kieleckiem uzyskało świadectwa dojrzałości 892 osoby.

ARESZTOWANIA W KLUBIE SPORTOWYM.

W nocy z soboty na niedzielę odbyło się w lokalu Klubu Sportowego Gwiazda w Warszawie posiedzenie przy udziale ponad 200 członków. W czasie posiedzenia wkroczyła na salę policja, która przeprowadziła dokładną rewizję wszystkich członków, oraz aktów zarządu. Rewizja trwała kilka godzin. Po wylegitymowaniu członków zaaresztowano kilkudziesięciu, których przewieziono do urzędu śledczego. Wyniki tej rewizji trzymane są w tajemnicy.

FAŁSZYWE MONETY NA ŚLĄSKU.

W ostatnim czasie stwierdziła policja na G. Śląsku masowy kolportaż fałszywych monet i banknotów. Najczęściej spotyka się fałszywe 5 i 10 złotówki, oraz banknoty 100-złotowe. Falsyfikaty te są tak zręcznie podrobione, że z trudnością można odróżnić oryginał od falsyfikatu.

ZAMIAST JELIT — TROCINY.

Do zakładów rzeźnickich Herbicha, Biskowskiego, Macnera i in. w Kaliszu zgłosił się jakiś osobnik proponując kupno rzekomo zagranicznych jelit do wyrobu kiełbas. Rzeźnicy dali się namówić sprytnemu oszustowi i wręczając mu zaliczkę zamówili towar, który miał być przesłany do Kalisza za pobraniem. Po pewnym czasie nadeszły zawiadomienia o przybyciu towaru, który rzeźnicy wykupili. Po zapłaceniu jednak pieniędzy i rozwiązaniu paczek oczom zdumionych rzeźników przedstawił się niespodziewany widok. Paczki bowiem zamiast jelit zawierały trociny. Zawiadomiona o tem policja wszczęła energiczne poszukiwania, celem ujęcia pomysłowego oszusta.

SENSACYJNY PROCES

W najbliższą środę odbędzie się sensacyjny proces w sprawie b. komendanta policji w Pruszkowie, Komorowskiego i dwóch jego podwładnych, przeciwko którym szereg kupców wniosło doniesienia o wymuszanie łapówek. Ponieważ śledztwo potwierdziło zarzuty wszystkich trzech funkcjonarjuszy policji zawieszono w urzędowaniu. W charakterze świadków ma zeznawać blisko 100 osób.

Radjo w starożytnej Chaldei

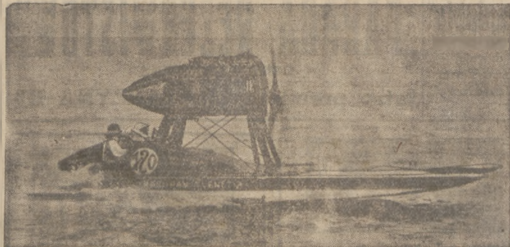
Spadające gwiazdy niosą zwycięstwo.

W dalekim Babilonie, za czasów króla Ar-Ań-Aarka, istniało coś w rodzaju radjostacji. Instytucja ta pozwalała Babilończykom porozumiewać się ze swoją armją, przebywającą zdala od stolicy, w głębi pustynnego kraju. Radjo babilońskie polegało na tem, że spomocą naprężonych strun z jelit zwierzęcych wywoływano silną wibrację powietrza. Mechanik z fryzowaną brodą, koloru miedzi, pracował w owej radjostacji, uderzając w pewien umówiony sposób w czułe strony, zaś inny mechanik na stacji odbiorczej chwytał wibracje. Znaczenia słów można się było domyślać według stopnia natężenia. Alfabet ten był oczywiście dość ograniczony, wystarczał jednak na to, by zawiadomić wodzów przebywających w dalekich twierdzach, czego od niego wymagają władcy Babilonu.

Ostatnie badania wykazały również, że Egipcjanie umieli wyzyskiwać w praktyczny sposób tak zwane spadające gwiazdy.

Egipcjanie zajęci byli właśnie walką z wojowniczemi szczepami, zamieszkującemi Afrykę północną. Otóż w okresie najgorętszych walk astrologowie wmówili w wiernych, że należy przerwać działania wojenne i doczekać się miesiąca sierpnia. Dzień po naszemu św. Wawrzyńca miał być dniem kulminacyjnym. Oznajmiono więc żołnierzom, że jeżeli podczas nocnego ataku ujrzą deszcz spadających gwiazd, to oznaczać to będzie zwycięstwo. Zaś wśród wrogów udało się rozpowszechnić wieść, że jeśli podczas bitwy zaczną spadać gwiazdy — będzie to znak, iż Egipcjanie otrzymali pomoc ze strony nadziemskich bóstw i odniosą z ich rozkazu pełny triumf.

Istotnie po dwugodzinnem zmaganiu się, ujrzano lecące z pogodnego nieba gwiazdy. Armja egipska ogarnął szalony zapał, który przyniósł zwycięstwo.



Ślizgowiec wodny „Ardea II", będący własnością sportowca włoskiego, hr. Rossi, osiągnął podczas zawodów na Jeziorze Garda szybkość 91.34 kilometrów na godzinę, ustanawiając tem nowy rekord światowy.

SPORT

A.Z.S. (POZNAŃ) MISTRZEM HOKEJOWYM POLSKI.

Mistrzostwa hokejowe Polski na lodzie, które odbywały się przez 3 dni we Lwowie przyniosły w niedzielę wyjaśnienie w sytuacji, bowiem mistrzostwo Polski zdobył zespół AZS poznańskiego, który we wszystkich 3 spotkaniach odniósł same zwycięstwa, pokonując w sobotę najgroźniejszego przeciwnika turnieju — Lechję lwowską 2:1. W niedzielę zaś AZS pokonał w ostatniem spotkaniu turnieju Legję warszawską 1:0, przyczem decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej tercji gry, tuż przed końcem ze strzału Krzyżanogórskiego. AZS Poznań zdobył mistrzostwo Polski po raz pierwszy.

ŁÓDŹ — WROCŁAW 9:7.

W Łodzi gościł w niedzielę reprezentacyjny zespół hokeistów wrocławskich, który doznał porażkę od tamtejszej reprezentacji w stosunku 9:7. Wszystkie spotkania należały do b. ciekawych, a poszczególne walki stały na wysokim poziomie sportowym.

Z OBRAD POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW P. N.

W ub. piątek odbyło się doroczne walne zebranie P. K. S. w Warszawie, przy b. licznym udziale delegatów okręgowych. Kieleckie O.K.S.P.N. reprezentowali pp. Skrzeczyński, Mazur i Bellmer z Sosnowca. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorjum ustępującemu zarządowi. Prezesem P.K.S. ponownie wybrano inż. Przeworskiego.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa zniesienia autonomji P.K.S. Następnie prezes inż. Przeworski i inni wyjaśnili, że sprawa zniesienia autonomji przez P.Z.P.N. może być wyłącznie rozpatrywana tylko przez czynniki do tego powołane t. j. walne zebranie Pol. Kol. Sędziów P. N., gdyż P. K. S. jest organizacją autonomiczną niezależną, która posiada swój własny statut, a zatem sprawa o zniesienie autonomji jest zgóry przesądzona. Skolei walne zebranie uchwaliło jednogłośnie: że członek, który wystąpi z P.K.S. z przyczyn wywrotowych zostanie skreślony jako członek P. K. S. bezpowrotnie. Prawdopodobnie istnieje projekt utworzenia przy P. Z. P. N. wydziału spraw sędziowskich, do którego będą przyjmowani kandydaci na sędziów p. n., a następnie egzaminowani.

Z POBYTU ZAWODNIKÓW „STRZAŁY" W PRZEMYŚLU.

W dniu 2 lutego odbyły się II zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne w hali ośrodka W. F. w Przemyślu. Już w czwartek od rana zaczęły zjeżdżać się zespoły różnych okręgów i skromny zespół „Strzały" składający się z p. Paliszewskiej i p. Zielińskiego, reprezentujących pozaz pierwszy Zagłębie na mistrzostwach Polski. Biorąc pod uwagę poziom zawodów, jak i silną konkurencję przyznać trzeba „że zawodnicy „Strzały" nie pozostali na szarym końcu, pomimo że zajęli miejsca nie punktowane, jednak wynik 1,30 mtr. osiągnięty w skoku wzwyż przez p. Paliszewską świadczy o tem, że młoda ta zawodniczka wkrótce będzie mogła być zaliczoną do czołowych zawodniczek w wspomnianej konkurencji, Zieliński w skoku wdal osiągając bez treningu 6.28 m., znowu dowiódł, że ma wszelkie szanse w przyszłym sezonie zbliżyć się do 7 mtr. Start reprezentantów Zagłębia na zawodach o tak silnej konkurencji jak Wajsówna, Sikorski, Trojanowski, Pławczyk i wielu innych rekordzistów Polski świadczy o tem, że kierownictwo sekcji dokłada wszelkich starań, aby młodzi zawodnicy „Strzały" nabierali doświadczenia i uczyli się startując z „asami" lekkoatletyki polskiej.

HOKEJ W ZAWIERCIU.

Dnia 4 b.m. odbyły się w zawody hokejowe pomiędzy T.S.G. Start z Będzina a K. S. Wartą Zawiercie z wynikiem 4:0 dla Warty (2:0, 1:0, 1:0). Cała drużyna Warty grała ofiarnie. Bramkami podzielili się Pasierbiński 2, Bożek i „Chała" po 1. Drużyna Start była dość dobrze zgrana, zawodziła jednak obrona. Bramkarz Startu b. dobry.

OFIARY.

jakie dotychczas wpłynęły na rzecz funduszu stypendjalnego Akademickiego Klubu Zagłębian.

Datki złożyli JWPP.: Miodyński Jan 2 zł., Horzelski F. 2 zł., Ks. Siemientowski 1 zł., Wieczorkiewicz Jan 3 zł., inż. Rajcher 5 zł., dr. Krogulski 2 zł., Lubieniecki 5 zł., Zawadzki Lucjan 2 zł., Milczewski 1 zł., Maszczyk W. 2 zł., Zawadzki J. 1 zł., Piotrowski M. 2 zł., Sajdak 1 zł., Przypkowscy 1 zł., Ludziński 2 zł., Bałacki 1 zł., Smołka 2 zł., Skowrońska 2 zł., ks. Szuma J. 1 zł., Pietrzyk E. 3 zł., Izmesłowicz 2 zł., Kąkolewski 1 zł., Majchrzak 1 zł., Waśniewski 2 zł., Halama St. 1 zł., Kwiatkowski B. 50 gr. Słomska S. 1 zł., Serafin Jan 1 zł., Serafin Gabrjel 1 zł., Malec M 50 gr., Koło b. wychow. szkoły powsz. Nr. 14 w Milowicach 5 zł., Narodowa Organizacja Kobiet 50 gr., Rodé Arnold St. 5 zł., Chmielewski P. 10 zł., Milkowski W. 10 zł., dyr. Kraupe St. 20 zł., Herdlebeand J. 20 zł., Zarząd Klubu Urzędn. Tow. „Saturn" 10 zł., Strzeszewski St. 5 zł., Tezenas du Montcel R. 5 zł., Tow. kopalń węgla „Flora" 10 zł., inż. Ingster 5 zł., dyr. Skarbiński 25 zł., Słobodziński J. 20 zł., Uniejowski K. 5 zł., inż. Pigne Art. 10 zł., Krzyżanowski A. 6 zł., Pajon de Montcets H. 3 zł., Razem 277 zł. (dwieście siedemdziesiąt siedem).

Zarząd A. K. Z. w Krakowie raz jeszcze dziękuje wszystkim JWPP Ofiarodawcom.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

50

Nika była zawsze pewna siebie, ale od dnia krwawego sukcesu stała się poprostu wyzywająca. Zdwojona nienawiść kobiet pobudzała ją do tem większej arogancji, a spotęgowane zainteresowanie mężczyzn do tem zaciekłejszej kokieterji. Przestała się niepokoić, jak się pozbędzie Marjana i Szrejbiawy. Powiedziała sobie bie beztrosko, że sami się „wytłuką". Nawet najbardziej cenionego pana Zygmunta zaczęła lekceważyć tak dalece, że zrównoważona Asia napominała ją, żeby nie „przeholowała".

Kiedy następnego dnia przyszła na obiad do Berousa, zrobiło się ogólne poruszenie. Goście wstawali bezceremonjalnie od stolików, żeby się jej przyjrzeć. Panowie nakładali binokle i okulary, panie wyciągały z torebek lorgnon. Słychać było szepty, okrzyki, uwagi, pytania.

— Dla takiej kobiety warto zginąć — rzekł zapełnie głośno młody, łysy lowelas z twarzą w zmarszczkach.

— Która to? — pytała hałaśliwie głuchawa starsza pani. — Ta blondyna? Jabym ją wyświęciła z miasta, pszybym darła...

— Ach, my nie będziemy miały takiego powodzenia! — wzdychały dwie pensjonarki, patrząc z zachwytem na bohaterkę dnia, która promieniała poprostu urodą i wdziękiem.

Ktoś zapytał o nazwisko ranionego. Ktoś drugi poinformował, że był to człowiek żonaty. Na to oznajmienie od jednego stolika wstała młoda kobieta i rzekła donośnie:

— Proszę państwa, ja uważam, że szanujące się osoby nie powinny bywać w lokalu, który przyjmuje *takie kobiety*. Ja w każdym razie przestaję się tu stołować. Proszę o rachunek za zupę...

— Ależ, moja droga — protestował dyskretnie jej mąż, nikły brunecik, cichy wielbiciel Niki — nie ośmieszaj się. Do czego to podobne?

— Proszę o rachunek — powtórzyła małżonka, ignorując pogardliwie męża. — Przyjmujecie tu takie męty, że szanujące się kobiety...

Za przykładem przezornej mężatki poszły jeszcze trzy inne, dwie w średnim wieku, jedna młoda. Pierwsza, schodząc z werandy pod rękę z mężem, syczała mu w ucho:

— Tak, tobie to nic. Dla was to wszystko nic. Widziałam przecież, jakeś ją zjadał oczami. Niech się ze mnie śmieją. Wolę to, niż owdowieć.

Kelnerzy wzruszali ramionami. Goście spoglądali na siebie. Słychać było przyciszone śmiechy. Nika powstrzymała się od zjadliwej odpowiedzi swej niespodziewanej nieprzyjaciółce tylko z obawy przed następstwami awantury. Zresztą święciła takie triumfy, że była nastrojona pobłażliwie.

— A wszystko przez zazdrość — szepnęła do Asi. — Żeby przez nią kto kogo nawet zabił, toby się nie oburzała. Widzisz, jak one wszystkie na mnie patrzą?

I rzeczywiście większość obecnych kobiet kwiła niemal pod wrażeniem żywiołowej klęski. Zdawało im się, że wichura zrywa dachy z ich domów i rozwiewa ogniska domowe na cztery strony świata.

Wszedł Wieliński i usiadł przy stoliku sióstr Rosiewiczówien. Krysia i Hala nie przyszły tego dnia na obiad. Po tem wszystkiem, co przeżyły, nie czuły się na siłach, żeby patrząc na Nikę zachować spokój.

— Serwus, święty Antoni — powitała go arogancko Nika. Co słychać? Już się pan uspokoił?

— Kiepskie żarty — odmruknął. Obejrzał się za kelnerem. — Proszę pana...

Nika zaczęła się wywnętrzać głośno z wrażeń krwawego wieczoru:

— Jak buknęło, o mało nie upadłam. Powinni wydać rozporządzenie, że oficerom nie wolno brać rewolwerów na tańce. Czy to ja temu winna? Żebym to wiedziała, jacy oni są... Ale jestem taka młoda i niedoświadczona... Mój narzeczony rozumie, że ja przecież nie mogłam wiedzieć, że dojdzie do strzelaniny Nie moja wina, że jestem najpiękniejsza ze wszystkich kobiet. O innąby się nie strzelali. Ale czy to mam nosić maskę, czy co?

— Mówią — wtrąciła rzadko się wogóle odzywająca Asia — że tego co strzelał, mogą wyrzucić z wojska.

— Nie powinni — zaprotestowała wspaniałomyślnie Nika. — Za co? Jak go tamten spoliczkował, to przecież musiał strzelić. Honor rozumiesz?

D. c. n.

W SZKOLE.

Mały Kazik przychodzi do szkoły z półgodzinnem opóźnieniem, siada na swojem miejscu i nie uważa za właściwe usprawiedliwić się.

Na zwróconą przez nauczyciela uwagę, odpowiada:

— Bo tata wczoraj powiedział, że na naukę nigdy nie jest zapóźno.

ROZTARGNIONY LEKARZ.

— A wogóle — kończy lekarz djagnozę — radziłbym panu zdecydować się na operację ślepej kiszki.

— Ależ panie doktorze! Pan sam mi ją wycinał rok temu!

— Przepraszam! Zapomniałem.



Naskutek gęstej mgły, panującej ostatnio w Londynie i jego okolicach zderzyły się na Tamizie okręt angielski „Gnat" i parowiec niemiecki „August Cords". Na zdjęciu akcja ratownicza na miejscu katastrofy.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW

PIERWSZA Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, Szopena 16, tel. 30-136 — Dyrekcja prof. Stefan Ślęzak przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze szkolne do szkoły wyższej (pięcioletniej) i do niższej (czteroletniej) wszystkich instrumentów muzycznych i teoretycznych. Uczniowie otrzymują 75% zniżki kolejowej. Opłata miesięczna od 23 złotych. 924

KUPNO i SPRZEDAZ

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 wybrakowane konie, oraz 2 wozy ciężarowe. Licytacja odbędzie się 9 lutego r.b. o godz. 9-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17. 966

Minogi w galarecie nadeszły do f-my **MOHORT** SOSNOWIEC UL. 3 MAJA 23. 940

PLAC narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 526

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24. 805

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami 2 piętro do wynajęcia. Wiadomość: Zakręt 7, Sosnowiec. 941

LOKAL w śródmieściu, składające się z 2 pokoi i kuchni, do wynajęcia. Wiadomość — Stow. Rob. Chrześc. Dąbrowa Górn. — Kościuszki 18. 958

BIAŁE TYGODNIE w MAGAZYNIE BŁAWATNYM **M. KĘPIŃSKIEGO** W BĘDZINIE. Najniższe ceny uwidocznione w oknie wystawowem.

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 787

OSOBA WIADOMA, która w nocy z 4 na 5 b.m. na zabawie w resursie w Dąbrowie zabrała torebkę damską, zechce ją zwrócić pod adresem właścicielki, lub do komisarjatu, w przeciwnym razie sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. 964



PERSKI KRÓLEWICZ ANGIELSKIM KADETEM MARYNARKI.

Drugi syn b. szacha Persji, książę Hamid Kadżar, wstąpił jako kadet do angielskiej marynarki, gdzie zamierza odbyć zwyczajną karjerę oficerską. Nasza fotografja przedstawia kadeta księcia Hamida Kadżara na pokładzie okrętu szkolnego „Worcester".



NOWA „MARJANNA".

Władze miejskie Paryża ogłosiły konkurs na najlepszą rzeźbę Marjanny, personifikującej republikę francuską. Pierwszą nagrodę przyznano twórcy rzeźby, oznaczonej na naszej fotografji krzyżykiem.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI